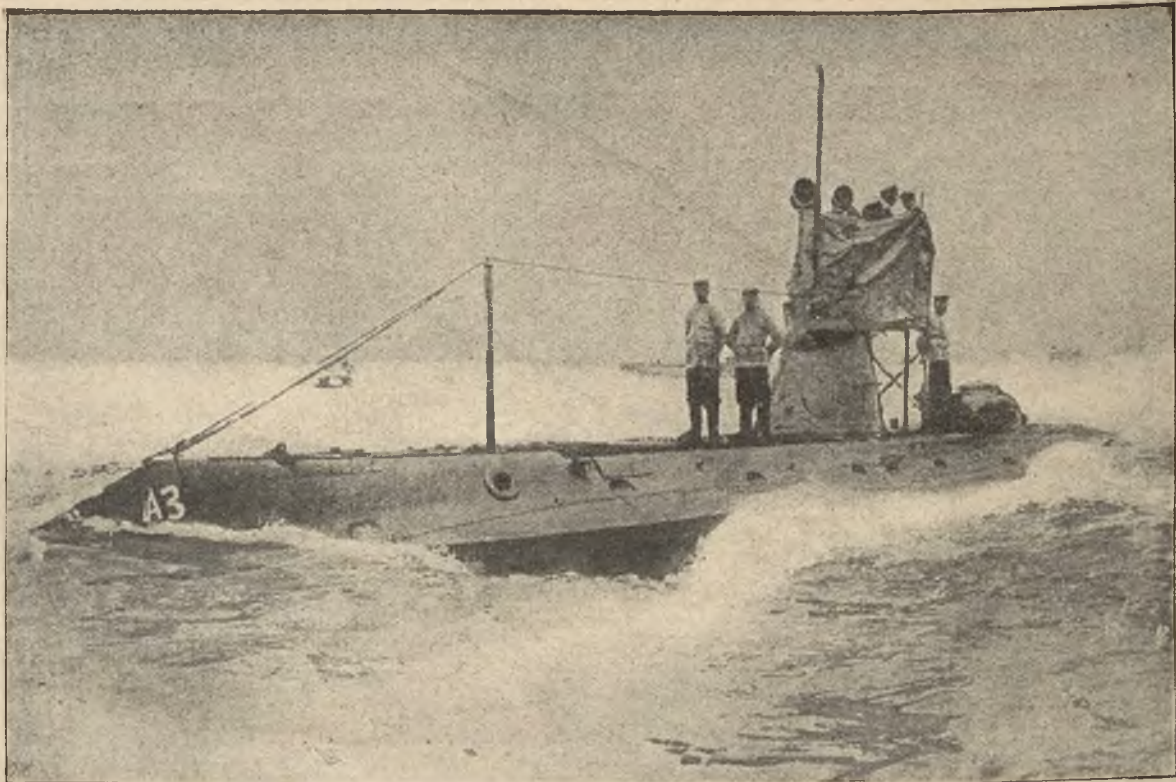


Katastrofa łodzi podwodnej.

Współczesna technika wojenna postawiła sobie dwa cele: jeden streszcza się w hasło „podbój powietrza“ a drugi w słowach „podbój wody“. Jak z jednej strony coraz nowsze ulepszenia w dziedzinie aeronautyki zbliżają coraz bardziej chwilę, kiedy wojenne zapasy toczyć się będą w przestworzach, tak z drugiej łodzie podwodne przeniosą bitwy morskie z powierzchni w głębiny wód. Podobnie jednak jak awiatyka, tak samo żegluga morska pociąga za sobą bardzo wiele ofiar. W ubiegłym tygodniu zatonała znowu łódź podmorska angielska „A 3“ a wraz z nią znalazło grób w zimnych falach 4 oficerów i 10 ludzi załogi.

Niedaleko wyspy Wight na wybrzeżu angielskim odbywały się ćwiczenia łodzi podmorskich. Za cel operacji służył stary okręt wojenny „Hazard“. Wskutek niedokładnie zrozumianego rozkazu łódź podwodna „A 3“ podjechała pod okręt wynurzyła się za prędko, tak, iż nastąpiło gwałtowne zderzenie. W przeciągu kilkunastu sekund woda wdarła się do wnętrza łodzi i nim zdolano pospieszyć na ratunek, pochłonięty ją fale. Z powodu silnego wiatru i wzburzonego morza dopiero na drugi dzień przedsięwzięto środki ratunkowe. Prawdopodobnie jednak cała załoga okrętu zginęła w falach.

Podobna katastrofa dotknęła w przeszłym roku marynarke francuską.



Katastrofa łodzi podwodnej: Angielska łódź podwodna „A 3“, która zatonała podczas ćwiczeń wojskowych



Niespokojna republika: Zaburzenia strajkowe w Lizbonie.

Ilustracja nasza przedstawia łódź „A 3“ wynurzającą się z fal morskich.

Niespokojna republika.

Najmłodsza z republik, Portugalia, przechodzi bardzo burzliwe koleje. Wciąż jest widownią demonstracji, rozruchów lub formalnej rewolucji, zarządzanej bądź przez monarchistów, bądź — dla odmiany — przez anarchistów, rzucających bomby... Nie uciły tam jeszcze echa zbrojnego ruchu rojalistycznego, gdy w dniu 30 stycznia wstrząsnął Portugalią strejk jeneralny, który od razu przybrał formy rewolucyjne. W Lizbonie stanęły wszystkie fabryki i zakłady, przestały wychodzić dzienniki, wstrzymano również ruch tramwajów. Tłum rzucił się na tramwaje, obalał je, wreszcie zaczął atakować magazyny... Na ulicy wywiązały się utarczki z policją, podczas których nie tylko strzelano, ale i rzucono bomby.

Podobne zajścia rozgrywały się i w innych miastach Portugalii. Republikański rząd, dla stłumienia rewolucyjnego strajku, chwycił się najsurowszych represji. Zawiesił konstytucję, ogłosił stan oblężenia, a na ulice wysłał wojsko, które je obsadziło i zdobyło szturmem ognisko strajku, siedzibę Związku związków robotniczych w Lizbo-

nie... Jednocześnie urządzono oblławę na anarchistów, których znaczną liczbę aresztowano.

Tak minął pierwszy dzień strajku jeneralnego, który wybuchł właśnie w przeddzień wielkiego święta, bo rocznicy ogłoszenia Portugalii republiką. Zamiast jednak uroczystych obchodów młoda republika miała w tym dniu... stan oblężenia, a po ulicach zamiast rozbawionych tłumów, snuły się patrole wojskowe...

„Ulubieniec“ Berlina.

W ostatnich czasach wielce głośną osobistością w Niemczech i za granicą stał się niemiecki następca tronu Fryderyk Wilhelm. Rozgłos zyskał sobie przez energiczne wystąpienie w parlamencie niemieckim, gdzie przysłuchując się przemowie kanclerza Rzeszy i posłów, ostentacyjnie okłaskiwał ustępy mów, skierowane przeciw polityce swego ojca. Wilhelm II., niezadowolony z tej demonstracji, urządzonej w parlamencie przez następcę tronu, skazał go na areszt domowy w Gdańsku, ale sprawa stała się przez to jeszcze bardziej głośną. Więc, aby ratować pozory dobrego stosunku ojca i syna, Wilhelm pozwolił powrócić następcy tronu do Berlina, gdzie ten stara się zdobywać coraz większą popularność. Niedawno dał nawet publiczny dowód swej odwagi i zręczności. Kiedy przed kilku tygodniami odbywał przejażdżkę po parku cesarskim w Berlinie, spłoszyły się konie przejeżdżającego wozu. Następca tronu dopędził spłoszone konie i skoczywszy zręcznie, zatrzymał je na miejscu.

Fakty te sprawiły, że niemiecki następca tronu



„Ulubieniec“ Berlina: Tłumy witają owacyjnie niemieckiego następcę tronu, powracającego pieszo do swego pałacu.